

WIELKOPOLSKA

**PANO
RAMA
XXX**

A black and white photograph of the Gazometer building, a large, multi-story structure with a prominent sign on the roof. The building features a grid of windows and a wide set of stairs leading to the entrance. A vintage car is parked in the foreground on the right.

SZUKANIE „DOJŚCIA”

STRONA 2

Rejony sztuki i rzemiosła

Piątkowy koncert symfoniczny przyniósł znów dość jednostronny program. Być może, iż względy pozamuzyczne przyczyniły się do tego, by na jednym koncercie przedstawić wyłącznie polską muzykę współczesną, co dla tejże muzyki nie zawsze jest — jak to niedawno starałem się dowiedzieć — korzystne.

Imprezę rozpoczęła „Sinfonietta” Andrzeja Koszewskiego. Utwór ten powstał w 1956 roku, a więc niewiele lat po ukończeniu przez twórcę studiów kompozytorskich. Nosi on w sobie zrozumiałe znamiona wpływu S. B. Paradowskiego — profesora, który wprowadzał Koszewskiego w arkana sztuki twórczej — na postać estetyczną twórcy „Sinfonietty”. Głównie przejawia się to w zakresie współbrzmień: wyważonych, stonowanych, wykazujących dbałość o przyjemność dla ucha, co wspomaganie jest niezwykle trafną instrumentacją, najwłaściwszym „rozpisaniem na głosy” całego materiału dźwiękowego. Są to podstawowe walory warsztatowe „Sinfonietty”. Jej wartość nie ogranicza się jednak do zdobytego w szkole rzemiosła. Już w tym bowiem dziele wyraźnie ujawniła się indywidualność Koszewskiego: łatwość konstruowa-

nia zwięzłej i wyrazistej formy, szeroki wachlarz inwencji melodycznej i pomysłów rytmicznych, układających się w zgrabne i po prostu i pełne dowcipu struktury.

Cechy te (nie wszystkie przecież mogłem wymienić), które ukształtowały liczny utwór Kompozycji Filharmonii Poznańskiej zagrała wprawdzie „Sinfonietta” absolutnie poprawnie, jeśli chodzi o odczytanie samego tekstu — jednak pewnemu skrepowaniu dyrygenta Wojciecha Rajskiego przypisać należy, iż kompozycja ta odtworzona została jak by za grzechem, bez właściwej dla niej zadziorności werwy, przez co wydała się nieco rozwlekła, treściwo rozczepiona.

Zaczęłam podejrzewać Rajskiego o brak muzycznego temperamentu, ale niesłusznie. Orkiestra w partii Koncertu fortepianowego Tadeusza Szeligowskiego poprowadził bowiem nie tylko technicznie świetnie, ale również z poletem i ogniem.

Znaczący wpływ na tę przemianę wywarła tu osobowość solistki Aleksandry Utrecht. Pewna i niezawodna gra tej doświadczalnej na licznych, nie tylko krajowych estradach pianistki, była w

stanie ożywić ducha młodego dyrygenta, jak i dodać pewności siebie każdemu instrumentalistce orkiestry. W wypadku Koncertu Szeligowskiego czuło się wyraźnie, że impuls kształtowania koncepcji odtwórczej wychodził przede wszystkim z fortepianu. Przy tym godną podkreślenia zaletą artystki było doprowadzenie do perfekcji współgranie z orkiestrą. Pianistka nie traktuje jej jako tła dla solowej partii, tej zaś nie uważa za okazję do wykazania się swoimi pianistycznymi możliwościami.

Obie partie natomiast — i to w Koncercie wyczuwało się bez wątpienia — rozumie wyłącznie jako integralną całość, zatem swoje, jak i orkiestry działanie pragnie podporządkować idei nadrzędnej: ukazać dzieło kompozytora w jak najczystszej, pozbawionej śladów niewłaściwej ingerencji odtwórcy, postaci.

Pozytywny rezultat współpracy Aleksandry Utrecht i Wojciecha Rajskiego oraz — rzecz jasna — naszej orkiestry, u której precyzja wykonawcza jak by wchodziła w nawyk, świadczy o tym, jak istotnie ważną sprawą jest dobór solisty i dyrygenta.

Wojciech Rajski działa na poznańskie estrady od niedawna, trudno więc bliżej określić jego sylwetkę artystyczną. Po zagranym w drugiej części wieczoru Koncercie na orkiestrę Witolda Lutosławskiego można jednak oczekiwać po nim interesującego rozwoju i cieszyć się, że w jego osobie Filharmonia Poznańska zyskała chyba odpowiedniego dyrygenta.

Wróć jeszcze do solistki koncertu. Styl wykonawczy Aleksandry Utrecht, wynikający zresztą z jej postawy estetycznej, nie wszystkich, a przynajmniej nie zawsze satysfakcjonuje. Nie da się jednak ukryć, że pianistka reprezentuje sobą nietuzinkowe, dalekie od przeciętności zjawisko artystyczne. Jeśli zatem jej koncepcje odtwórcze budzą moje, czy innych słuchaczy kontrowersje, to dotyczą one — powiedzmy umownie — wyższych rejonów sztuki. Dlatego uważam, że należałoby częściej udostępniać poznańską estradę rodzimym artystom z prawdziwego zdarzenia, zamiast zapraszać z daleka muzyków, których występy wywołują dyskusje jedynie wokół ich większej lub mniejszej nieporadności instrumentalnej. Dotyczy więc najniższych rejonów rzemiosła. Sądzę, że w dziele kształtowania kompetencji kulturowych społeczeństwa można by powyższe wziąć pod rozwagę.

ANDRZEJ SATURNA

Po katastrofie przy ul. Głogowskiej

Sprawną pomoc poszkodowanym

Jak już informowaliśmy, w czwartek 24 bm. na ul. Głogowskiej w Poznaniu, naprzeciw restauracji „Adria” nastąpiło zderzenie dwóch wagonów tramwajowych. W wyniku katastrofy kilkadziesiąt osób zostało rannych. Dyżur tego dnia pełnił szpital miejski im. Strusia. W sobotę przebywało w nim jeszcze 15 ofiar wypadku. Życiu ich nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Najbardziej poszkodowany jest motorzysta tramwaju nr 14 — Marian Talarczyk. Złamanie miednicy, rozbity staw łokciowy. Gdy w sobotę rano odwiedziliśmy go w szpitalu, czuł się dobrze, tylko niepokój budził właśnie jego staw łokciowy lewej ręki. Czy będzie mógł jeszcze prowadzić wóz tramwajowy? Czy ręka odzyska swą sprawność? Na skutek zderzenia znalazł się on na ulicy. Jak to się stało — nie pamięta. Pamięta już tylko całą akcję ratowniczą: pogotowie, a następnie szpitala.

Gdy do I oddziału chirurgii Kliniki Chirurgii Ogólnej Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej, kierowanej przez doc. dr. hab. Aleksandra Krokowicza dotarła wieść o wypadku, 6-osobowemu zespołowi dyżurnemu z pomocą pospieszyli koledzy z II oddziału chirurgii doc. dr. hab. Henryka Karonia oraz lekarze z chirurgii torakalnej. Uruchomiono drugi blok operacyjny, a ponieważ właśnie odbywało się zebranie naukowe radiologów, specjaliści od rentgena uruchomili dwa dodatkowe aparaty rentgenowskie. Usprawniło to znacznie akcję ratunkową, bowiem u tych osób, u których powstało podejrzenie jakiegokolwiek złamania, wykonać było można w bardzo krótkim czasie serię potrzebnych zdjęć.

Na sprawny przebieg akcji

W Tatrach nie będzie już motorowych rajdów

Urząd miejski w Zakopanem podjął energiczne kroki w kierunku realizacji zadań ochrony zasobów przyrody i krajoznawstwa tatrzańskiego. Ustalono szczegółowy plan działania typu administracyjnego i gospodarczego, który w większości ma być zrealizowany do końca 1975 r.

Z różnych posunięć administracyjnych można wymienić m. in.: całkowity zakaz organizowania w rejonie tatrzańskim rajdów motorowych, mycia samochodów w potokach górskich, używania urządzeń megafonowych, znaczne ograniczenia dla ruchu pojazdów mechanicznych, a także dla hodowli zwierząt futerkowych i ptactwa domowego. (PAP)

W „POLITYCE”: — Nigdy dotąd nie budowaliśmy tylu mieszkań co obecnie, podwyższone plany są stale przekraczane, nowe mieszkania są wyraźnie większe i lepsze od uprzednio wznoszonych, a mimo to w powszechnym odczuciu sytuacja mieszkaniowa nie ulega poprawie. Dlaczego tak się dzieje? — Na pytanie to szukał odpowiedzi Aleksander Paszyński w artykule „W koleje do mieszkania”.

W „ŻYCIU GOSPODARCZYM”: — „Dajmy się lubić!” — apeluje na jednej z porad do pracowników wszystkich placówek służby zdrowia szef tego resortu. A pismo branżowe podchwytuje to hasło, starając się uczynić je obowiązującą dewizą dla tych, co pracują za rejestracyjnym okienkiem, w gabinecie lekarskim, w laboratorium, w karetce pogotowia, w szpitalnej sali. „Godna porcja i niezwykle potrzebna to akcja, choć — jeśli się chwilię za stanowić — kryje w sobie jeden z największych paradoksów naszego życia społecznego. Dlaczego właśnie służba zdrowia, ta najbardziej humanitarna ze wszystkich służb społecznych, coraz głębiej, i jak widać, boleśniej odczuwa brak sympatii i uznania? — Pisze o tym Anna Kusko w artykule „Jak być lubianą?”.

W „WALCE MŁODYCH”: — Także nad problemami służby zdrowia zastanawia się Urszula Orzełska, kładąc główny nacisk na polepszenie lecznictwa rejonowego. Tytuł artykułu: „Może by reorganizacja?”

W „ARGUMENTACH”: wyodrębiono specjalną, 4-stronicową zakładkę zatytułowaną „Argumen-

ty nauki”, wychodząc naprzeciw tym czytelnikom, którzy interesują się szeroko pojętą problematyką naukową.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: kilka materiałów związanych z Wielkopolską — artykuł Andrzeja Piszczoty „Gra o więcej” na temat gospodarki żywnościowej i rozwoju rolnictwa; Rita Golebiowska w artykule „Model a la Wielkopolska” pisze o działalności Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego; Zdzisław Kowalczyk publikuje reportaż „Sama wśród gwiazd” czyli o zainteresowaniach kosmosem pewnej mieszkanki powiatu rawickiego.

W „PERSPEKTYWACH”: w cyklu „Prawda w oczach” Anna Wawrzeka w reportażu ilustrowanym zdjęciami Renarda Dudleja, zajmuje się problemem drastycznym, chociaż marginesowego zagadnienia ludzi uchylających się od pracy społecznie użytecznej. Tytuł publikacji „Bezrobotni?”.

W „ITD”: artykuł o stypendialnym ABC, czyli do czego ma prawo student po zmianie w systemie pomocy materialnej dla słuchaczy szkół wyższych.

W „PRZEKROJU”: pięciu autorów wraca myślą do grobów Polaków znanych i zapomnianych, rozsypanych na całym świecie, w Stambule (Turcja), w Goye (Węgry), w Bastrze (Irak), w Kolhapurze (Indie) i Montmorency (Francja).

Rawickie z jesiennych barw

Dokończenie ze str. 3

wicki „Gazomet”, wytwarzający w ramach RWPG urządzenia dla przemysłu gazowniczego. Wszystkie niemal zakłady są w dalszej rozbudowie.

Znaczną rolę odgrywają także rawickie Zakłady Przemysłu Terenowego, Spółdzielnia Stolarska „Jedność Robotnicza”, Tartak...

Codziennie sprawy produkcyjne łączą się z dbałością załóg o rozwój i dojrzewanie kadr, o sprawy socjalne, o kul-

Gospodarka uspołeczniona obejmuje jedną trzecią ziemi. Są tu dwa kombinaty PGR-owskie: składające się z 9 gospodarstw rolnych Gościęciewice i Stądina Koni Żołędziwa (łączy 10 gospodarstw), oraz 6 rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

W bieżącym roku plony z czterech zbóż wyniosły 35,9 q z ha, ziemniaków 220 q z ha, a plony buraków ocenia się na 400—410 q. Ze 100 ha użytków rolnych w powiecie rawickim zakupiono w ub. roku 44,6 t zbóż (średnia wojewódzka wynosi 42,1), trzody chlewnej 20,8 t (województwo 14,8) i bydła 6,9 t (średnia — 5,7).

turę miejsca pracy. W Rawiczu jest to widoczne z daleka, podobnie jak np. w Miejskiej Górze, gdzie obok pracującej teraz pełną parą Cukrowni w budowano nowy hotel robotniczy i urządzono przestronną zajezdnię dla pojazdów przywożących buraki z pól.

Życie społeczne na rawickiej wsi ma wiele współczesnych barw. Aktywni są jej mieszkańcy w życiu politycznym (rozwijają się i umacniają gminne organizacje partyjne), a także w działaniu kulturalnym, sąsiedzkim — gospodarskim. Kółka rolnicze istniejące niemal w każdej z 86 wsi sołeckich (liczą prawie 4000 członków) i nie mniej liczne kółka gospodyń wiejskich są żywym ośrodkiem tego działania. Z charakterystyki społecznej, które na wstępie w Rawiczu usłyszałem, wynika jasno, że wielką rolę w budze-

niu ambicji i w organizowaniu wielu społecznych przedsięwzięć mają na wsi również kołbiety. Takie jak np. Bogumiła Kruś — emerytowana nauczycielka, należąca do grona aktywistów jednego z najlepszych w województwie Kół Gospodyń Wiejskich w Chojnie, jak Jadwiga Maciejewska ze Szkaradowa, która niedawno obchodziła niezwykle jubileusz 50-lecia działalności w ruchu kobiecym na wsi.

Gdy skończyła się wojna, czekałam w Golejewku z trójką dzieci na powrót męża (był kierownikiem tej szkoły), lecz on wojny nie przeżył — mówi pani Krusiowa. — Podjęłam pracę jako nauczycielka i teraz, mimo że jestem na emeryturze, uczę nadal, już trzecie pokolenie. Harcerstwo w tej szkole prowadzi od roku 1945 do dzisiaj. Szkoła zawsze miała udział w życiu artystycznym wsi, w rozwijaniu sportu. Wkrótce wiele się w szkole życia zmieni, gdy wybudowana zostanie gminna szkoła zbiorcza w Pakosławiu. Wiele mogłabym też dobrego powiedzieć o naszym kole gospodyń wiejskich...

Jak która panna się wyda, to zaraz idzie do koła — mówi Jadwiga Maciejewska, przewodnicząca KGW w Szkaradowie (od roku 1924, kiedy to zakładała w tej wsi koło wiościerek, wciąż czynna jest tutaj w społecznym działaniu). — Teraz mam 150 kobiet, organizujemy kursy, wieczorki, załatwiamy wszystko to, czego kobiecie na wsi potrzeba. Szanuj nas, a jakże. I ci z organizacji, i z kółka rolniczego, i młodzi też. Nie mamy chłubaństwa, wszyscy się uczą, jeżdżą do szkół w Rawiczu albo w Miliczu...

Słuchając opowieści Maciejewskiej o jej działaniu, wspomnień o mężu, człowie-

Wartość sprzedaży produktów przemysłowych powiatu rawickiego wynosi obecnie 2 mld 400 tys. złotych, a handlu i usług — 1 mld 280 tys. złotych. W perspektywie roku 1980 przewiduje się wzrost produkcji przemysłowej o 50 proc. przy wzroście zatrudnienia o 15 proc.

ku, który również był społecznikiem i wciąż chłonił wiedzę o świecie („on był wielki polityk”) oraz charakterystyki współczesnego życia Szkaradowa, trudno uwierzyć, że ma ona już ponad 70 lat. Młodzi żyli nie brak więc tutaj piękne go przykładu życia prawdziwie społecznego. Podobnie jak zawodowych i społecznie — kulturalnych ambicji ani też zapala do działania.

Gdy ktoś przypadkiem będąc w rawickim powiecie trafi do Sielca Starego i odwiedzi Wielkopolską Stację Doświadczalną Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych w Poznaniu podlegającą Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, to może się wiele interesujących rzeczy dowiedzieć o tym, jak to ze Inem było. Dyrektor Franciszek Frąckowiak oraz jego żona Mieczysława — główny specjalista hodowli, za czeli od ciekawostek. Ze kosmonautami ubierają tylko lniąną bieliznę, że we Francji wyrazem zamożności jest obecnie wyposażenie panny młodej w wyprawę z lniąnego materiału, a na całym świecie widoczny jest odwrót od włókien sztucznych.

Dorobkiem stacji w Sielcu Starym są dwie odmiany lnu włóknistego białokwiatowego — „millenium” i „fortuna”. Ziarno siewne z Sielca eksportowane jest do Rumunii (tego roczna umowa opiewa na 15 ton, a Rumuni chcieliby kupić o wiele więcej), do Bułgarii („cała Bułgaria jest obsiana naszym „millenium”). Obecnie przygotowano tutaj dwie nowe intensywne odmiany lnu niebieskokwiatowego. Cechują się one sztywnością łodygi i

odpornością na choroby. Warto wiedzieć, że nasiona po wytłoczeniu oleju oraz makuchy lniane są cennym, ze względu na zawartość białka, składnikiem pasz.

W powiecie rawickim uprawa lnu jest dość rozpowszechniona. Rolnicy potrafią go ho-

W powiecie rawickim istnieją 20 świetlic wiejskich, 17 wiejskich domów kultury oraz 18 świetlic zakładowych, a oprócz tego 10 klubów „Ruchu” i 13 klubów rolniczych. Powiatowy Dom Kultury w Rawiczu organizuje co roku około 250 imprez dla ponad 60 tys. uczestników. Występują tu także teatry z Gniezna, Kalisza, Zielonej Góry, Wrocławia oraz Filharmonia Poznańska i „Estrada”.

W rawickim PDK działa 17 zespołów (m. in. kapela dudziarzy), w ich zajęciach uczestniczy 250 osób. Wkrótce zostanie podjęta budowa Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rawiczu (obecnie mieści się w PDK).

dować. Stacja w Sielcu, która jest jedną z dwóch — obok Rolniczego Zakładu Doświadczalnego poznańskiej Akademii Rolniczej w Dłoni — placówek naukowo-badawczych, prowadzi 500 hektarowe gospodarstwo nie tylko lnu promieniujące w powiecie...

— Pyta pan o znaki przemian? W Rawickim się urodziłem, tu mieszkam, znam ludzi i teren. Na moich oczach dokonywały się zmiany — mówi Stanisław Barkowski, przewodniczący Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, inspektor szkolny. — Pamiętam reformę rolną, bo również w niej uczestniczyłem (trzeba było pomóc obliczyć i wytyczyć pola...), a teraz doczekaliśmy innej wielkiej reformy: zaczynamy przygotowania do wprowadzenia dziesięcioklasowej szkoły powszechnej. W obrazie rawickich wsi pamiętam takie, które całe kryte były słomianą strzechą — np. Ugody, Zawady, Zielona Wieś... Dziś są to mury, ładne i zadbane wioski. Widać troskę i gospodarność ich mieszkańców. Nie ma wsi ani miasteczka, których mieszkańcy społecznym czynem czegoś nie zbudowali, nie zmienili. Wszędzie coś się buduje — wiejskie domy kultury, remizy, świetlice, domy handlowe, przedszkola, wodociągi. Bojąnowo, Wydartowo, Jutrosin, Zakrzewo, Konary, Osiek, Soły, Zaorle i Stupia Kapitulna — nie sposób wszystkich wymienić.

A w samym Rawiczu młodzież szkolna i całe społeczeństwo również dają wiele miastu, sobie i ojczyźnie — w myśl hasła Frontu Jedności Narodu. W nowych osiedlach (np. w spółdzielczym osiedlu Westerplatte i Parku Wypoczynku), wszędzie znać społeczną pracę. Komitety osiedlowe współpracują ze szkołami i urzędami, wdrażają idee szkoły środowiskowej. Dziś dla każdego absolwenta klasy ósmej mamy miejsca w szkole zawodowej lub w liceum. To jest obraz naszych przemian...

Nieopodal Rawicza, miasta, które ma niedowiedzia w herbie, przejeżdżnych w gościnę za prasza gościniec o tajemniczej nazwie „Gawra”. Co ona oznacza? Gawra — to zimowe niedowiedzia leże. Kto wie, czy jakiś jesienny podróżny z dalekich stron nie zechce przezimować pod tą współczesną strzechą? Bo jeżeli chodzi o rawiczanie to ani myślą zapadać w sen. Tyle przecież zamierzeń, tyle ambitnych działań w gospodarstwie, społecznym i kulturalnym życiu swego regionu mają...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK



ty nauki”, wychodząc naprzeciw tym czytelnikom, którzy interesują się szeroko pojętą problematyką naukową.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: kilka materiałów związanych z Wielkopolską — artykuł Andrzeja Piszczoty „Gra o więcej” na temat gospodarki żywnościowej i rozwoju rolnictwa; Rita Golebiowska w artykule „Model a la Wielkopolska” pisze o działalności Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego; Zdzisław Kowalczyk publikuje reportaż „Sama wśród gwiazd” czyli o zainteresowaniach kosmosem pewnej mieszkanki powiatu rawickiego.

W „PERSPEKTYWACH”: w cyklu „Prawda w oczach” Anna Wawrzeka w reportażu ilustrowanym zdjęciami Renarda Dudleja, zajmuje się problemem drastycznym, chociaż marginesowego zagadnienia ludzi uchylających się od pracy społecznie użytecznej. Tytuł publikacji „Bezrobotni?”.

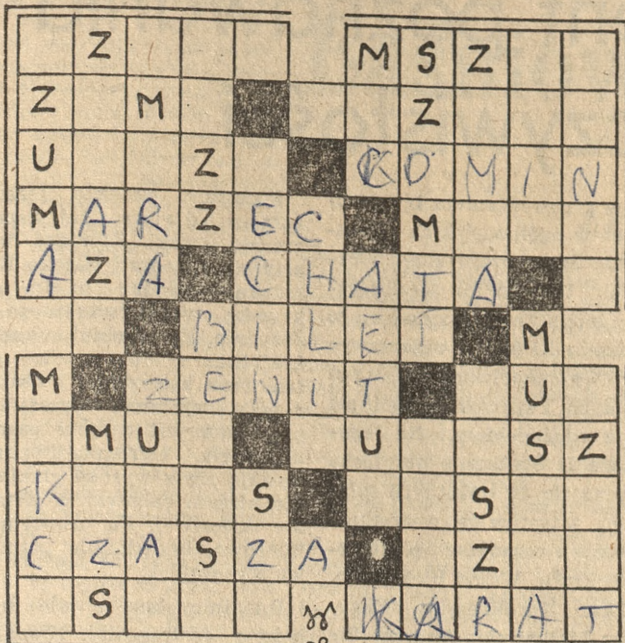
W „ITD”: artykuł o stypendialnym ABC, czyli do czego ma prawo student po zmianie w systemie pomocy materialnej dla słuchaczy szkół wyższych.

W „PRZEKROJU”: pięciu autorów wraca myślą do grobów Polaków znanych i zapomnianych, rozsypanych na całym świecie, w Stambule (Turcja), w Goye (Węgry), w Bastrze (Irak), w Kolhapurze (Indie) i Montmorency (Francja).

W „KULTURZE”: w cyklu „Sytuacje krytyczne” Ewa Berberus publikuje reportaż „Kto nas pogrzebie?”. Przedstawiając różne zabiegi, kłopoty i mitygacje, którym przyszło pochować zmarłego, a także kłopoty przedsięwzięcia, zajmujących się usługami pogrzebowymi — autorka m. in. pisze: — Uczestniczyłam niedawno w kremacji na jednym z londyńskich cmentarzy. Kaplica. Normalna, żałobna msza. W pewnym momencie trumna, za sprawą specjalnego mechanizmu, znika za ścianą, by dostojnie po chwili pojawić się w postaci urny. Rodzi na, wśród modlitewnych obrzędów rozsypuje prochy (jest to do słowne popiół) w przykrytym rozarium. Nie ten kraj, nie ten obyczaj, powiecie. Ale to kwestia czasu. Już bowiem dziś Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych (warszawskie — przyp. lekt.) notuje nadspodziewanie wiele zgłoszeń na kremację.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: reportaż odtwarzający blisko czterotygodniową pogoń milicji za sprawcą zastrzelenia na stacji w Olecku kpr. MO Mikołaja Pratkę, który wyrokem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku skazany został na karę śmierci.

LEKTOR



Krzyżówka z wyrazem „SZUM”, którego litery wpisane są już we właściwych miejscach mające ułatwić rozwiązanie zadania. Objaśnienia wyrazów podane są w innej kolejności niż w normalnej krzyżówce.

Znaczenia wyrazów: potrawa z surowego mięsa, deserowe wino radzieckie produkowane na Krymie, wrzawa, alarm, egipski bóg ciemności i zła, przeciwnik Orosa, zabójca Ozrysa, roślina plechowata, dowódca obrony Warszawy w 1939 roku, lewa strona rachunku w księgowości, zootechnik polski (1903–1958), duża pewność siebie, mały koń, rodzaj lekkiej tkaniny wełnianej, można w nią komuś nadmuchać, w nim jak w garnku, tramwajowy lub do kina, najwyższy położony punkt na świecie, z lwami na arenie, „Cios Wielkopolski”, czwarta planeta w układzie słonecznym, miasto nad Tygrysem, ogólna nazwa stylu amerykańskiej muzyki rozrywkowej, synonim zdradcy, pożywienie dla kanarków, Owca z We gier, naczynie do picia miodu, może być za wsią, mineral glinokrzemianowy, roślina o dużych barwnych

kwiatach osadzonych na wysokich kosmatych łodygach, najwyższy budynek, postać z „Chaty za wsią”, pierwiastek o l. at. 85, gwałtowne wystąpienie objawów choroby, druga twarz, miasto słynne ze zwycięstwa Scypiona nad Hannibalem, zapis testamentowy, oberża, gospoda, 0,2 g u jublera, urok, piękno, azotan srebra, miasto w Grecji, główny ośrodek rolniczej Tessalii, jezioro w Poznaniu, rzeka w Azji Wschodniej.

Ułożył:

WŁADYSŁAW FIRLIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 41

„Uroda do wieczora, a dobro na wieki”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Jolanta Czubała — ul. Głu szyna 129a/1 — 61-329 Poznań; Lechosław Pacholski — Os. Kosmonautów 13/144 — 61-631 Poznań; Czesław Pieńciak — ul. Górnośląska 77/44 — 62-800 Kalisz.

Nagrody wysłamy pocztą.

Moje kontakty z ciocią Polą były bardzo luźne. Ścisłe mówiąc, od lat ograniczały się do wymiany pocztówek świątecznych i imieninowych. Toteż byłam zaskoczona, gdy otrzymałam od niej list z zapytaniem, czy mogłaby się u nas kilka dni zatrzymać.

„Kuzynka, z którą mieszkam będzie przez jakiś czas w jednym z poznańskich szpitali na obserwacji. Obawiam się, że Bietka poczuje się bardzo osamotniona z dala ode mnie. Ale nie będę dla Was ciężarem, bo nie jestem tak niedołężna, jak można by przypuszczać znając rok mego urodzenia...”

Co prawda w czasie wojny ciocia Pola wydawała mi się stara. Lecz dla podlotki kobieta trzydziestoletnia jest już sędziwa, nie więc dziwnego, że nie potrafiłam odpowiedzieć Andzie, ile nasz oczekiwany gość ma lat.

Pamiętam tylko, że moi rodzice zawsze mówili o niej „litościwa Polcia” i że w rodzinie uchodziła za osobę ofiarną i skora do poświęceń — przypominałam sobie.

Co za różnica, sześć czy siedem dych! W każdym razie ktoś powinien zaopiekować się starówką i chyba ja będę musiała codziennie drałować z nią do szpitala — stęknęła Andzia. — I to przy moim wstępie do szpitalnych zapachów!

Tymczasem czekaliśmy na wiadomość, kiedy należy obie panie odebrać z dworca. Gdy więc niespodziewanie do drzwi zadzwoniła osoba drobna i uśmiechnięta, w pierwszej chwili nie skojarzyliśmy jej z ciocią Polą. Przybyła cichym, sympatycznym głosem powiedziała wprost każdemu coś miłego, a potem usiadła do wspólnego podwieczorku.

Ach — westchnęła — mam za sobą cudowną przejażdżkę samochodem. Przywiozł nas jeden uroczy, młody człowiek, syn mojej przyjaciół-

ki. Chciałam zapłacić za benzynę, ale czułam się dotknięty moją propozycją, więc nie na legatam, nie chcąc ranić jego młodego serca. Pomógł mi ulokować Bietkę w szpitalu, a potem tu przywiózł.

W szarej sukience z białym kołnierzykiem, spiętym antyczną broszą, ciocia Polcia wyglądała tak dystygnowanie, że zamiast podać na stół miód w słoiku, co przed jej wylaniem go do kryształowej salaterki.

Tylko odrobinę, moja droga, tylko odrobinę masła — sześciolatka starsza dama. — Tak się cieszę, że masz ładną ciotkę. Zupenie do ciebie podobna, gdy byłaś w jej wieku. Wyglądałaś wtedy tak samo słodko i niewinnie.

Mąż pośpiesznie nachylił się nad talerzem, a Andzia poczerwieniała, jak marchewka.

Rany Jule! — wykrzyknęła wieczorem, pakując się na mój tapczan. — Co za styl! Gdy zaproponowałam cioci, że zaprowadzę ją do szpitala, wiesz co powiedziała? „Dziękuję ci, aniołeczku, za złote serduszek, ale sama chyba trafię, bo zaopatrzylam się w plan miasta”. Co za zdumiewająca istota! Wiesz, w lewej kieszeni to ona ma mnóstwo tklivych słówek, z prawej co rusz wyciąga „dziękuję” albo „przepraszam”, ale w sumie... manierę księżniczki, słowo daje!

Mnie spytała, czy może gotować dla chorej „rosolki” i „kompociki”, a przy tym ofiarowała się pitrasić dla nas „obiadki”. Doprawdy nie wiem, czy wypada ją fatygować...

Ależ mam — zgorszyła się Andzia — czyżby ciocia użyła słowa „pitrasić”?

Zamknij buzię i postaraj się zasnąć. Muszę jeszcze to i owo przemyśleć — zdenerwowałam się.

A potem... potem przez dwa tygodnie, wspaniale, urzekające tygodnie nie zaglądałam do kuchni. Dobra wróżka gosz-

cząca w naszym domu w sposób bezkolizyjny czyniła cuda. Dom Isni, jak szklanka, a określenie Andrzejcia — niebo w góbie — trafnie wyrażało naszą opinię o „smakotkach” przyrządzanych przez ciocią Polę. Jednocześnie spiżarnia pod oknem zaczęła trzeszczeć w szwach od słoików z marmoladami, konfiturami, powidełkami domowego wyrobu. Andzia odkryła w sobie nagłe powołanie do spraw kulinarnych, a Andrzej również zasmakował w degustacji, bo jego łamiący się tenorek często rozbrzmiewał w kuchni wraz ze śmiechem Andy i chichotem cioci.

Samotna, nikomu nie potrzebna istota — mówiłam do męża. — Znalazła wreszcie za jęcie i trochę ciepła. Zastanawiam się na tym, czy nie za prosić cioci do nas na czas nieokreślony?

A potem odebrałam ten zdumiewający telefon i przysnął mi o samotnej istocie, a także moje projekty.

W napięciu czekaliśmy na powrót cioci ze szpitala. Opałiliśmy ją, jak szerszenie.

Ależ z cioci tajemniczy Dżem! — wykrzyknął Andrzej.

Myśmy myśleli, że ciocia jest taką zwyczajną gospodynią!

Raczej nadzwyczajną — poprawił Andę tata.

Podobno w miasteczku rebelia. Wszyscy dopominają się o powrót aktywnej obywatelki. Liga Kobiet rozłożona na topatki, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w rozterce, Koło Gospodyń i jeszcze kilka komitetów społecznych lamentuje! A ciocia tu baki zbija!

Zaraz, zaraz! Kto tu naplotkował?

Przed godziną dzwonił naczelnik powiatu i powiedział, że w sobotę ciocia będzie dekorowana za zasługi. Przy okazji porozmawiałam z tym sympatycznym panem i dowiedziałam się wielu rzeczy. Jak można było nie nam o sobie nie powiedzieć?

Bo z pewnością uważałabys, że powinnam odpocząć i nie w sobotę „pichcić” przysmaków, moja droga. Tego zabawnego słówka nauczyła mnie Andeczka — usprawiedliwiała się ciocia.

Przecież można było się pochwalić, że ciocia jest tak wybitną osobą w swoim miasteczku!

Czy nie uważasz, że zbyt wiele osób jest przekonanych o swej ważności i o tym, że należy to stale podkreślać? — uśmiechnęła się filuternie ciocia Pola. — A to takie nudne!

I nie pozwoliła mi przygotować pożegnalnej kolacji, lecz z dziećmi zniknęła w kuchni.

MAGDA STRUMIAN

RENTA DLA PRZYNOSZĄCYCH SZCZĘŚCIE...

Marokańskim roznosić wody, sprzedawanej z kółkami bułki na ulicach miast i wsi, grozi bezrobocie w związku z szybką rozbudową sieci wodociągów, która wkrótce już obejmie cały kraj. Ponieważ, zgodnie ze starą tradycją uważano, że sprzedawcy wody przynoszą szczęście, ich przedstawiciele zwrócili się do króla Hassana II o przyznanie im renty. Król, wychodząc z założenia, że sprzedawcy wody stanowią atrakcję turystyczną, przekazał ich prośbę ministerstwu turystyki.

SKARBY WCALE NIE Z BAJKI

Melvin L. Joseph z Georgtown (USA), którego hobby — poszukiwanie skarbow — wyszły od wielu lat krewni, znajomi i sąsiedzi, zdenerwował się w końcu i zdeponował w banku biżuterię, złote monety hiszpańskie i inne przedmioty wartościowe, oszacowane na prawie półtora miliona dolarów. Większość skarbow, w których istnienie nikt nie chciał wierzyć, wydobyl z wraków starych okrętów, zatopionych w wybrzeży Florydy.

WŁAMYWACZ Z WŁASNYM SEJFEM

Policja paryska poszukuje dżentelmena, który — pod fałszywym nazwiskiem — wynajął w jednym z tamtejszych banków sejf i ulokował w nim 15 tysięcy franków. Obecnie wycofał nie tylko własny depozyt, ale zawartość ośmiu innych sejfów w tym samym skarbcu i zniknął bez śladu.

RATUNEK W... SKARPEKACH

Zagubionych w dolomitach, w pobliżu Cortiny d'Ampezzo dwóch młodocianych poszukiwaczy przygód uratowały... skarpetki. Z braku innego paliwa spalili tę część, sfałgowanej już po wędrowce, garderoby i tym doprowadził na miejsce ratowników.

AMANT NIESTRUDZONY

Obdarzony wyjątkowym temperamentem Sycylijszyk od trzech lat, nie zrażając się systematycznym otrzymywaniem kosa, czynił natarczywe propozycje miłosne za mieszkałej w Fidenzy, w środkowych Włoszech, nauczycielce Marii Barbieri. W tym czasie policjanci, wzywani rozpaczliwie na pomoc przez niewdzięczną bogdanke, już dziesięć razy zatrzymywali go w areszcie.

HOBBY STRAŻNIKA

Strażnika w jednym z muzeów londyńskich nazywano „feldfeblem”, gdyż sąsiedzi zauważyli, że wracając z pracy trzyma się zawsze prosto jak świca. Ostatnio okazało się, że przyczyną tej wojskowej postawy były wynoszone przez niego pod płaszczem lub ubraniem zabytkowe przedmioty, które ograniczały swobodę ruchów. Ponieważ proceder ten trwał od lat, cały łup, skonfisko-

miedzy WIERSZAMI

wany przez policję, zajął sześć wozów meblowych.

STRIP-TEASE URZĘDOWY

W instrukcji dla londyńskich policjantek zaleca się: „Pamiętaj zawsze o tym, żeby zawsze strzec honoru mundur. Jeśli zamierzasz uczynić coś, co z tym nie licuje, najpierw mundur trzeba zdjąć”.

FUNDACJA NA PAPIERZE

Dwa lata temu w Bonn utworzono specjalną fundację, której celem miało być pomaganie starożytnym, zasłużonym obywatelom. Jej powołanie do życia poparły wszystkie cztery partie — SPD, CDU, CSU i FDP. Mimo towarzyszącej temu aktowi uroczystej atmosfery — skreślono następnie kołajno i również zgodnie, wszystkie — aż do ostatniej, pozycje z budżetu, niezbędne dla jej funkcjonowania. Zapomniano jednak o rozwiązaniu tej charytatywnej organizacji.

GRUPA SPECJALNA

Scotland Yard zorganizował ostatnio specjalny oddział do walki z porywaczami dyplomatów. Podstawowym przedmiotem na kursie szkolenia tych policjantów jest... historia dyplomacji.

Z CIĘŻKIM SERCEM

Organizatorzy balu dobroczynnego w Oakwood, w stanie Wirginia (USA) odrzucili ofertę Jacka Laytona, który chciał ufundować dla uczestników specjalną, cenną nagrodę. Jako właściciel zakładu pogrzebowego zgłosił gotowość ufundowania najlepszej parze tanecznej gratisowego pogrzebu.

Dawnych wspomnień czar...



— Nic mnie nie obchodzi, że wynajmę łódkę na 2 godziny i że za to zapłacę — ja chcę wsiąść na brzeg!



— Nie możesz odejść trochę dalej ode mnie!



— Chyba nie będzie pogody na wycieczkę, bo już zaczyna padać.



— Dobrze, dobrze. Nacisnęłam gaz zamiast hamulca, ale przecież nic nam się nie stało.



— Kiedy tu byłeś i z kim? Tylko nie kłam, bo poznaję twoje pismo!



— No, idziesz wreszcie do wody, bo ja już jestem gotów.



— A w domu jest wygodny fotel i telewizor, a w telewizorze mecz...



Irena Szewińska w karykaturze Jana Molika.

Na scenę wchodzi najpierw ubrane jak na szkolną akademię dziewczęta, kaliskie uczennice, wygłaszają krótką inwokację i niemal natychmiast zabierają się do pracy, do wnoszenia rekwizytów i ustawiania elementów dekoracji. Teraz dopiero mamy okazję zapoznać się dokładnie z samą zabudową sceny. Znajdujemy się w bardzo starym, co najmniej dzie wietnastowiecznym teatrze wśród wielkich malowanych kulis i całkowicie iluzjonistycznie potraktowanych dekoracji. W teatrze nie udającym bynajmniej prawdy życia, lecz akcentującym przede wszystkim to, co baśniowe i teatralne.

Za chwilę przekonają nas o tym także sami wykonawcy. Ubrani w siedemnastowieczną zbroję husarską Kirkor i praso wiański pustelnik, ex-król znad Gopla, w okularach na nosie, z antycznego teatru rodem wzięci rycerze ze świty Kostryna i Kirkora, utwierdzają nas tylko w przekonaniu, że będzie to pełna swia domych anachronizmów baśń, ro zegrana na scenie bardzo starego teatru. Inscenizowanego jednakże, oczywiście, współcześnie. Zapewne przez jedną z tych kaliskich szkół, z których pochodzą towarzyszące spektaklowi od poc zątku aż do samego końca, dziewczęta.

Inna jest więc ta „Balladyna”, niż każe tradycja i trzeba przy znać, że bardzo konsekwentnie podporządkowana tej właśnie na czelnej koncepcji inscenizacyjnej. Otwierając sezon i nową dyrek-

Przerzucam raz jeszcze czytane dopiero co książki wrocławskiego „Ossolineum”, zastanawiając się nad układem, w jakim wie ści o tych pozycjach przeka zać mam czytelnikowi. Prace to z różnych dziedzin, a wszyst kie ciekawe, godne zalece nia.

Zacznijmy od zamierchlej ale jakże ciągle fas cynującej przeszłości, oży wianej wciąż od no wa piórami tak historyków, jak pisarzy. W nader cennej „Bi bliotece przekładów z litera tury antycznej” ukazał się ko lejny tom Tytusa Liwiusza — „Dzieje Rzymu od założenia miasta” („Ab urbe condita”), w przekładzie i opracowaniu Mieczysława Brożka, z jego też komentarzem przy współ pracy Józefa Wolskiego. Tom mieści księgi XXI — XXVII, zawierające opis drugiej wojny punickiej, zwanej inaczej woj ną hannibalską z Rzymem, do której Hasdrubala w roku 207 pne. Tom zawiera kilkadziesiąt wkladek ilustracyjnych, co sta nowi dodatkowy walor lektu ry.

Z kolei przeskok na inny, polski teren i w inny, o wiele późniejszy czas. Przeczytałem pracę Magdaleny Bartkiewicz — „Odzież i wnętrza domów mieszczanskich w Polsce w

— O czym pan myśli? — zamrugła Erola. — Mój były mąż był, a raczej jest prawą ręką profesora Kaina Złocisz a. Pan pewnie słyszał? — i nie spokojnie rozejrzawszy się po ulicy, spytała: — Idziemy do baru?

W barze Erola, tak aby nikt nie widział, powąchała podane zakąski i rzuciła kilka nazw preparatów, zaopatrując je ko mentarzami w rodzaju: powo duje zaburzenia w funkcjonowa niu komórek komory móz gowej, dodatnio wpływa na bezpłodność, paraliżuje system nerwowy... po czym odstawi ła wszystkie talerzyki i napeł niła kieliszki.

Zacząłem wypytywać ją o jej życie i zainteresowania.

— Pracowałam w służbie zdrowia — błysnęła kielisz kiem — ale gdy zaczęłam zbie rać dowody, że ludzie to nie owady i nie uodparniają się, instytut Złocisz a interwenio wał i teraz nie pracuję.

Nazwisko profesora, znane w kraju i za granicą, kojarzy ło się powszechnie ze skró ttem KZH (kwintal z hektara). Było otoczone nimbem liczb, zysków, pulsowało w rubry kach, „winien ma”, wierciło w nozdrzach na straganach ryn kowych, w wytwornych re stauracjach, zaciszu domowym i na łonie przyrody, gdzie z powodzeniem zastąpiło śpiew ptaków, zapach kwiatów i brzęczenie owadów. Hasło KZH krzychało natarczywie ze szpalt dzienników, roz brzmiewało w radiu, migotało na ekranach telewizyjnych,

TEATR

Baśniowa i anachroniczna „Balladyna”

cję pozycją, która stała się w ca łym kraju tak bardzo głośna po przedstawieniu w Teatrze Naro dowym w Warszawie, nie sposób nie podejrzewać jej realizato rów, o chęć polemiki z Adamem Hanuszkiewiczem. Nie sposób jed nak nie widzieć w niej także ma nifestacji możliwości nowego ze spolu aktorskiego, grona realiza torów i samej dyrekcji.

Próba polemiki z Hanuszkiewi czem nie wypadła tu może dość klarownie, przekonująco i jed noznacznie. W końcu i Hanusz kiewicz, i reżyser tego spektaklu, Bogdan Hussakowski, są całkowi cie zgodni w tym, że „Balladyna” jest dziś dla nas przede wszyst kim pełną rozmaitych aluzji oraz anachronizmów baśnią. Nie tyle tragedią, co poetycką w całym swym charakterze balladą z za mierzchłej przeszłości. Znacznie więcej natomiast ma nam do po wiedzenia ten spektakl na dru gi, zasadniczy i podstawowy w tej chwili temat: jaki jest ten ze spół, z którym Andrzej Wanat rozpoczął w tym sezonie pracę kaliskiej scenie? Czego w o-

góle można się po nim spodzie wać?

Nie tak dawno temu, w trak cie rozmowy publikowanej na tychże łamach, z okazji objęcia przez Wanat kaliskiej dyrekcji, wyraził on przekonanie, że uda ło mu się stworzyć w Kaliszu ze spół dobry i wartościowy, skła dający się wyłącznie z sił profes sjonalnych. Trzeba więc postawić sprawę jasno i jednoznacznie. Pogląd ten w całej rozciągłości znajduje swe potwierdzenie w spektaklu inaugurującym sezon na tej scenie.

W kaliskiej „Balladynie” głów ny ciężar przedstawienia spoczy wa na aktorach, z którymi nowy dyrektor przyjechał do Kalisza z Poznania. Na Nogajównie, Ząb kowskiej, Przybylskiej, Żywczak, Romanie. Z góry już było wia domo, że jednym z głównych jego atutów powinna być Kazimiera Nogajówna, obsadzona w roli tytułowej. I tak też się stało. Ro le Gopłany z powodzeniem za grała Małgorzata Ząbkowska. Bardzo zwartą i wyrazistą postać matki stworzyła w tym przedsta-

wieniu Halina Przybylska. Intere sująco od strony aktorskiej po kazał postać tajemniczego króla -pustelnika Zbigniew Roman. Za bawny był Wojciech Standello w epizodycznej roli Gralona. Podo bać mogli się także Stefan Kwiatkowski w roli Kostryna oraz Ja dwiga Żywczak bardzo przekor nie obsadzona przez reżysera w roli Chochlika. Jeśli w ogóle można tu mieć pretensje do kó regoś z aktorów, to jedynie chy ba do nie zawsze dość czysto i precyzyjnie podającego tekst, Kirkora. Z całą pewnością nato miast nie można ich mieć do scenografa, który znakomicie wczuł się w klimat zaproponowa nego przez reżysera widowiska. Nie szokował nas tu niczym, ale inteligentnie i z dowcipem po prostu bawił.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ
Teatr im. Wojciecha Bogusław skiego w Kaliszu „Balladyna”, tra gedia Juliusza Słowackiego w re żyserii Bogdana Hussakowskiego i scenografii Jana Polewki. Muzyka Krzysztofa Zaryckiego. Premiera prasowa 11 X 1974.

jąca — „Fredro i Fredrusie”. Zakrzewskiemu należy się wiel ka wdzięczność, wszakże to druga jego praca, wprowadza jąca w mało czy wręcz w ogó le nieznanie dzieje samego Fre dro jak i jego rodziny. Wiele tu zostaje jednak ciągle nie rozfascynowanych tajemnic, jak choćby tej przedziwnej posta ci Zofii z Fredrów Szepczykiej (to właśnie jej „Wspomnienia z lat ubiegłych” opublikował i opracował B. Zakrzewski), mat

cie optymizm, na co słusznie zwraca uwagę w posłowniu Jan Trzynałowski. Autor książki, o której mówię, **Napoleon Mi traszewski**, jest niewidomym, jest polonistą, kierownikiem te atru poezji niewidomych we Wrocławiu, recytatorem „Es trady”. Opowieść „A jednak życie” jest debiutem pisar skim i tyczy wspomnień z o kresu od najwcześniejszego dzieciństwa aż po przedostat ni rok wojny, znany wojna walka mi o Wilno. Mitraszewski tra ci wzrok jako pięcioletni chłopa k, ale zawsze pozostaje czynny, zawsze afirmatywny w stosunku do życia. Gdy niekie dy słyszy się wokół tyle narze kań, żalów, pustych gorczych, warto wskazywać na przykład sił duchowych w takich lu dziach jak Mitraszewski. A w jego książce można odnaleźć właśnie ten wspomniany za strzyk optymizmu.

Na zakończenie tego prze glądu chciałbym zwrócić uwa gę na inną pozycję o charak terze wspomnieniowo-pamięt nikarskim, mianowicie zmarłe go niedawno Stanisława Ho lewińskiego — „Wspomnienia i notatki starego hutnika”. Ho lewiński był jednym z organi zatorów odbudowy polskiego hutnictwa po wojnie, profesorem Akademii Górniczo-Hut niczej, wychowawcą paru po koleń hutników polskich. Wspomnienia jego, sięgające w daleki czas, kończą się na latach sześćdziesiątych. Jakaż to kopalnia wiedzy o spra wach i ludziach.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Dąb staruszek



„Bartek” — dąb staruszek z Bartkowa, koło Zagańska (woj. kie leckie), mimo sędziwego wieku trzyma się mocno. Podobno kto dobrze wsłucha się w szelest jego liści, usłyszy historie sprzed 1200 lat...

Fot. — CAF



„Trzecia strona medalu”

Artykuł W. Porzyckiego w „Głosie Wielkopolskim” z 9 bm. „Trzecia strona meda lu” poruszył sprawę bardzo ważną: wyróżnienia i nagra dzanie ludzi budzi w nich poczucie dumy z dobrze spełnio nych obowiązków i mobilizuje do dalszej, jeszcze lepszej pra cy. Jednak często wybór kandy data do wyróżnienia jest nieodpowiedni i często nagro da przypada niewłaściwym o sobom. Autor nie zastanowił się nad tym, czy ci ludzie, któ rzy autora zdaniem hodują w sobie zawiść i zazdrość wobec czyichś sukcesów — nie mają racji, jeśli podważają wybór, który jest nieodpowiedni?

Jestem długoletnią pracow niczką i z własnych obserwa cji mogę coś na ten temat po wiedzieć.

To nie zawiść powoduje, że ludzie źle ustosunkowują się do niektórych wyróżnień. Nieraz dziwię się, że ten czy ów kierujący zespołem nie za stanawia się, ile jego niesłusz na decyzja złej krwi wywoła wśród załogi i ile żalu ze stro ny pracowników, że ten właś nie jest wyróżniony a nie ktoś, kto naprawdę na to za sługuje.

Na pewno w wielu przypad kach jest tak jak autor w tym artykule podaje, ale czy tylko? Może jest to czwarta strona medalu?

Teresa Waligórska
Poznań

OD RED.: autor skoncentrował się celowo na ważkim, a bagatelizowanym aspekcie (list Czytelnic ki zdaje się to potwierdzać) ludzkiej zawiści, towarzyszącej dość często pozytywnej ocenie czyichś zasług, wyników pracy, inwencji. W felietonie „Trzecia strona meda lu” była również mowa o konieczności wnikliwego, głą boko przemyslanego i wszechstronnego ocenia nia zasług osób, wysuwanych do wyróżnień. Jest to z pewnością niezwykle istotna sprawa.

Od członków Klubu „Złotego Wieku”

Dziękujemy za umieszcze nie w numerze „Głosu” z 19. IX. br. artykułu o naszym klubie.

Dzięki artykułowi obserwu jemy zwiększoną w nim frekwencję; średnio odwiedza klub około 30 osób więcej.

CZŁONKOWIE KLUBU „ZŁOTEGO WIEKU”

Prawda w oczy

Mieszkam w bloku od jego wybudowania tj. od 1955 r. i od tego czasu wielu loka torów mamy już nowych. Część z nich to ludzie nieprzy stepni i obrażalscy. Np. zwróć komu służną uwagę, to się pogniewa, a innemu „nie pój dziesz na rękę” też się obrazi. Gdy się spotkać z takim na klatce schodowej, która jest wąska, to nie raczy się nawet usunąć, tylko głowę spuszcza w dół i wali środkiem scho dów. Ani przeprasza ani dzień dobry. Nie rozumiem, dlaczego tak jest, że niektó rzy ludzie holdują hipokryzji, a za prawdę się obrażają.

(3084)

J. KRUCZKOWSKI

Poznań

Przyjaciele Bułgarzy

My, starsze pokolenie poz naniaków, wiemy dobre rze, z jakim trudem zdobywa no żywność w czasie okupacji. Na kartki należały się nam

dosłownie gramy artykułów żywnościowych i tylko pierw szej potrzeby. W Poznaniu Bułgarzy — traktowani jako obcokrajowcy — mieli nadal swoje ogrodnictwa; niektó rzych z nas wybawilo to od gło du. Bułgarzy sprzedawali bo wiem Polakom swoje ziemio plody, np. ziemniaki, owoce, jarzyny, a nieraz znalazło się i coś więcej. Chodziłem jako chłopak po te zakupy. Bułga rzy zawsze byli uprzejmi, mi mo że sprzedawali nam Pola kom ze strachem by władze okupacyjne się nie dowiedzia ły. Wiadomo, że zostaliby za taki „występek” ukarani. Byli oni oczywiście w swych prze konaniach politycznych całko wicie po naszej stronie i po cieszała nas, że ukrótce situa cja się zmieni i Hitler wojnę przegra. (3097a)

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

W mieście bez sygnałów

Chyba przez „Głos” naj skuteczniej prosić szan owną dyрекcję PKP, by uli towała się nad ludźmi, którzy nieszczęśliwie mieszkają w po bliżu dworca Poznań-Dębiec, i pozwoliła im noc przespą spokojnie. Kiedy auta wjeżdżają do miasta, mają zakaz da wania sygnału nawet w dzień, gdy tymczasem lokomotywy — nie dosyć, że dymią w sa me okna, stojąc często nawet po pół godziny — to jeszcze gwizdzą tak przeraźliwie w środku nocy, że zrywamy się ze snu. A tyle się mówi i pi sze o szkodliwości hałasu i o walce z decybelami!!!

Nie rozumiemy potrzeby tych nocnych przeraźliwych gwizdów wszystkich pociągów, przejeżdżających przez Dębiec. Jeśli mają na celu porozu miewanie się ze służbą ru chu (budzenie ze snu?) to dawno już wymyślono sygna lizację świetlną i radiową.

(2816)

CECYLIA PŁOTKOWIAK
Poznań

Uzasadnione spostrzeżenia

Odpowiadając na notatkę prasową pt. „Uzasadnio ne spostrzeżenia” zamieszczo ną w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 14 września 1974 r. in formujemy, że w wyniku wpro wadzenia automatów bileto wych w tramwajach i autobu sach, ograniczyliśmy liczbę konduktorów w pojazdach. Za trzymaliśmy ich tylko w po ciągach, liczących trzy wozy. Sytuacja taka może sugerować brak dostatecznej kontroli ze strony konduktorów, którym nigdy nie odebrano prawa sprawdzania biletów.

Odnosnie automatów infor mujemy, że z przystanków końcowych pojazdy wyjeżdżają z automatami sprawnymi. Uszkodzenia powstają na tra sie przez wrzucanie do auto matów różnych przedmiotów przez pasażerów i częściowo w wyniku usterek technicz nych.

W celu likwidacji zdarzają cych się usterek przeprowadzi my modernizację automatów.

(2780)

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie oublikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 27/28 X 1974

7

PAMIĘTAJ O NADCHODZĄCYCH CHŁODACH!



We wszystkich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego WPHU „Arged”

DO NABYCIA:

USZCZELKI do OKIEN oraz WATA OKIENNA

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

6909-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — przyjmie zaraz kandydatów w wieku powyżej 18 lat do przyuczenia w zawodach:

- murarz - tynkarz, blacharz, stolarz, ślusarz — czasokres szkolenia 3 miesiące,
- operatora urządzeń grzewczych — czasokres szkolenia 1 miesiąc.

Kandydatom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewni bezpłatne zakwaterowanie.

Po ukończeniu szkolenia gwarantujemy stałą pracę na budowach w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płacy w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229.

7086-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — zatrudnią zaraz:

- ślusarzy,
- palaczy i pomocników,
- strażników przemysłowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej podanym adresem.

7094-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz na budowie hotelu „Poznań” w Poznaniu:

- murarzy - tynkarzy,
- cieśli,
- ślusarzy - spawaczy,
- betoniarzy,
- elektryków,
- operatorów sprzętu budowlanego,
- robotników niewykwalifikowanych,
- kierowcę ciągnika.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pok. 105, tel. 572-91, wewn. 201.

7089-K1

Biuro Projektów Przemysłu Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu, ul. Chudoby 12 — zatrudni:

- a) projektantów lub starszych projektantów z uprawnieniami budowlanymi:
 - 2 — architektów,
 - 2 — konstrukcji budowlanych,
 - 2 — instalacji i urządzeń sanitarnych;
- b) asystentów lub starszych asystentów:
 - 3 — techników budowlanych,
 - 3 — techników instalacji i urządzeń sanitarnych.

Warunki pracy i wynagrodzenie zgodnie z zasadami w biurach projektów — do omówienia na miejscu.

Oferty należy składać w dziale kadr Biura Projektów „Metalplast” Poznań, ul. Chudoby 12, pokój 218.

7107-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej, Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9 — zatrudni natychmiast:

- dyspozytorów,
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy (istnieje możliwość brania udziału w przewozach międzynarodowych),
- pomocników kierowców z III kat. prawa jazdy (można uzyskać bezpłatnie wyższe kwalifikacje),
- mechaników samochodowych,
- robotników przeładunkowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych — pokój 109.

7117-K1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 — przyjmie na stałe

2 nałaczycieli c. o. o. systemie wodno-grawitacyjnym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, pok. 22, telefon 602-16, wewn. 5.

2667-K2

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

O/W w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii 49, telefon 522-89

PRZYJMUJE ZAPISY NA

KURSY STACJONARNE

dla kandydatów na dypl. biegłych księgowych cz. I ogólna i specjalizacje

oraz

KURS ROZLICZEŃ

z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały Terenowe w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 4 i w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska nr 22.

7180-K1

Praca Nauka

Uczennica w zawodzie kaletniczym z Poznania lub powiatu może się zgłosić. Andrzej Jurkiewicz, Poznań, ul. Poznańska 34.

43478g

Przyjmie ucznia - uczennicę z noclegiem. Cukiernia Poznań, ul. Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie.

44854g

Przyjmie panią do prowadzenia domu dla 3 osób, względnie tylko do prowadzenia kuchni, dochodząca lub na stałe. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44241g.

Pani samotna do prowadzenia gospodarstwa domowego, na leśniczówce. Dwóch mężczyzn, 8-miesięczne dziecko. Wszelkie wygoły. Może być rencistka. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44148g.

Przyjmie na stałe murarzy i robotników. Tel. 525-61.

44407g

Opiekunkę do półrocznego dziecka. Zgłoszenia: Nad Wierzbakiem 29a m. 11, między 18-19.

44525g

Uczniów do zawodu kamieniarz - betoniarz — przyjmie, również zamiejscowych. Osiedle Plewiska, Łąkowa 109.

44541g

Retuszer portrecista, dobra siła, stałe zajęcie — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44575g.

Przyjmie ślusarza - tokarza, może być emeryt, lub przyuczonego. Poznań, ul. Rodziewiczówny 3.

44613g

Krojczy-krojczy i krawcowa (konfekcja), potrzebni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44616g.

Do szycia spodenek gimnastycznych, natychmiast przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44624g.

Przyjmie dzielnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44632g.

Siatkę podtynkową — poleca wytwórnia, Czerwonej Armii 27.

43150g

Futro czarne, imitacja kałakulów, nowe, duży rozmiar — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44259g.

Dwa kożuski damskie nowe, sprzedam. Husarska 10 m. 19, przy Grochowskiej.

44833g

Sprzedam 3-miesięczne owczarki niemieckie, bez rodowodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44232g.

Futro karakulowe, czarne, damskie, kożuch męski, biały, nowy — sprzedam. Tel. 605-83, godz. 15-18.

44302g

Sprzedam sypialnię, dobową, pianino, meble kuchenne, kuchnię gazową, pralkę czeska, maszynę do szycia Singer. Poznań — Grottera 9 m. 5, w godz. 16-17.

44266g

Parę sukienki, różne — sprzedam. Przemysłowa 45 b m. 9, III ptr.

44271g

Sprzedam sztukę (biała porcelana), do elewacji do mu. Tel. Poznań 321-149.

44260g

Kożuch męski, sprzedam. Tel. 45872.

44299g

Sprzedam nowe futro damskie, piżmaki, rozm. 52-54. Wieczorka 54, po godz. 16.

44261g

Sprzedam nowy samuraj. Facit, dwudziałanowy z możliwością mnożenia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44149g.

Sprzedam kuchnię gazową, piecyk kapielowy, lodówkę, rury, zlewomywak, kosze. Tel. 476-00.

44159g

Kalkulator elektryczny, produkcji japońskiej, tanio sprzedam. Tel. 721-25.

44199g

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Szamarzewskie go 47 m. 31, godz. 15-17.

44421g

Sprzedam 600 pustaków „ALFA”. Tel. 330-399.

44527g

Kosz do „Junaka” sprzedam. Poznań, Szewska 20a m. 4.

44474g

Kożuch czarny, sprzedam. Osiedle Wielkiego Października 9 m. 160, od 17-20.

44509g

Sprzedam kożuch męski, bułgarski i magnetofon kasety. Tel. 656-96.

44510g

Sprzedam tokarnię stołową, przystosowaną. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44511g.

Kożuch damski, męski — sprzedam. Gromadzka 14.

44514g

Sprzedam cięglik „Zetor 25 K” i narzędzia do uprawy. Zygmunta Zdziubana, Borkowice, 63-115 poczta Peana, pow. Poznań.

44449g

Kożuch damski nowy — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44447g.

44447g

Sprzedam okazjnie sypialnię. Poznań, Głogowska 73 m. 12.

44438g

UWAGA!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

ZAWIADAMIA,

że z dniem 4 listopada br. na terenie Przedsiębiorstwa w Poznaniu przy ul. Obotryckiej 61 (Żegrze)

ZOSTANIE OTWARTY STAŁY PUNKT SKUPU SKÓR FUTERKOWYCH

Przedmiotem skupu będą skóry surowe z lisów hodowlanych, norek, nutrii, tchórzy, tchórzofretek, królików, baranów futrzarskich oraz skóry ze zwierzyny łownej, jak: zające, lisy rude, kuny, piżmaki i inne skóry futerkowe.

PUNKT SKUPU CZYNNY BĘDZIE CODZIENNIE OD GODZINY 7.30—14, A W SOBOTY OD 7.30—12.

7049-K1

UWAGA! MIESZKAŃCY JEŻYC!

Punkt Usługowy „Zrób to sam” — został przeniesiony z ul. Kraszewskiego 3 — NA UL. SIENKIEWICZA 10. Oferujemy dla majsterkowiczów szeroki wybór materiałów. Zapraszamy do zakupu w godz. 12—19 — w sobotę od 12—17.

JESIEŃ — OKRESEM MAJSTERKOWANIA!

Odwiedź nasze punkty „Zrób to sam” dobrze zaopatrzone w materiały drzewne:

- ul. Sienkiewicza 10
- ul. Grobla 7 — tel. 595-24 (w podwórzu)
- ul. Kasprzaka 1 — tel. 660-513
- Os. Piastowska 74 — tel. 738-41
- Os. Kosmonautów 6D (w piwnicy)

MIESZKAŃCY NOWYCH OSIEDLI!

W ramach usług dla ludności w skróconym terminie realizujemy zamówienia na segmenty meblowe do nowych mieszkań. Zamówienia realizujemy poprzez czeki PKO. Wzory oferowanych wyrobów wystawiamy w punkcie przyjęć zamówień przy ul. Garbary 56, tel. 545-03

6840-K1

Pracownica do zakładu galanterii papierniczej, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44239g.

44539g

Uczennica krawiecka od lat 16, może się zgłosić. Poznań, Gwardii Ludowej 24b.

44251g

Przyjmie do szycia muszek, krawatów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44264g.

44264g

Czeladnik stolarski, potrzebny. Poznań, ul. Szlagowska 59 — stolarnia.

44267g

Cukiernika rencistę na pół etatu, ucznia lub uczennicę — przyjmie. Zakład Cukierniczy, Poznań, Nizinna 16.

44221g

Opiekunka — dochodząca lub stała, z zamieszkaniem — do rodziny lekarza z dwójkiem dzieci — potrzeba. Tel. 757-33, lokal 38.

44349g

Kobietę zatrudnię do sprzedawania na straganie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44244g.

44244g

Sprzątaczkę do pracowni cukierniczej, na pół etatu, potrzebna na dobrych warunkach. Zgłoszenia: ul. św. Ciesława 14 m. 13, od godz. 16-18.

44379g

Mężczyznę przyjmie do zastępstwa w wszelkim pracu, warunk: z pokojem lub wynajmie pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44164g.

44164g

Opiekunka do 2 dzieci — potrzebna zaraz. Osiedle Kosmonautów 12 m. 14.

44539g

Hafciarnia ozdób wojskowych, przyjmie hafciarke i uczennicę. Dąbrowskiego 35/37 m. 25.

44528g

Potrzebny uczeń cukierniczy. Bułgarska 60.

44465g

Ucznia w zawodzie złotniczym, przyjmie. Poznań, Stolarska 2.

44445g

Miła, sumienna uczennica LO dla pracujących, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44386g.

44386g

Kierowca kat. III zaw. — poszukuje pracy po godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44381g.

44381g

Zatrudnię pracownika — przy wyrobach metalowych. Piekary 22/23, lokal 38.

40779g

Warsztat przyjmie blacharza samochodowego. Poznań, ul. Nowosolska 4, tel. 67-37-52.

44432g

Gospodarza — mężczyznę do rolnictwa, z utrzymaniem — zatrudnię. Zak. Półdziańska, tel. 8.

44642g

Zaraz zatrudnię stolarza meblowego. Poznań, ulica Jąbłowskiego 42.

44641g

Pomoc domową — gospośkę, przyjmie. Wysokie wynagrodzenie. Wiosenna 21 (Jeżyce).

44655g

Doświadzonego ogrodnika do szklarni, natychmiast przyjmie. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44582g.

Udzielamy korepetycji z matematyki, fizyki, biologii i chemii. Tel. 32-02-67.

44363g

Kto przyjdzie udzielić korepetycji uczniowi VIII klasy z matematyki, fizyki i rosyjskiego — 3 razy w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44196g.

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 459-70.

44221g

Kupię stary zegarek kieszonkowy dzwoniący godzinę — repeter, może być uszkodzony oraz inny ciekawy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44559g.

Pilne! Tabletki „Difarel 100” — potrzebne. Telefon 425-01.

45038g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 477-49.

44506g

Kupię bony. Tel. 403-09, po 16.

44732g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 33-34-92.

44748g

Spiesznie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44584g.

44584g

Kupię bony PeKaO. Tel. 41-19-84, po godz. 16.

44630g

Przetargi

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego we Wrześni, ul. Wrocławska nr 16 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót tynkarskich zewnętrznych:

1. hotelu OHP we Wrześni — koszt 181.281 zł;
2. bud. socjalno-mieszkalny, Chwalibogowo — koszt 72.024 zł.

Kosztorys do wglądu w przedsiębiorstwie. Otwarcie ofert nastąpi 5 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

7119-K1

Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego „POLMO” w Gnieźnie, ul. Roosevelta 120 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z własnych materiałów, łącznie z opracowaniem dokumentacji technicznej 5 szt. kokili do produkcji odlewów aluminiowych — samochodowych dźwigników hydraulicznych.

Warunki techniczne jakim muszą odpowiadać w/w kokile — należy uzgodnić z producentem odlewów: Spółdzielnia Pracy „Mototransport” — Warszawa, ul. Klasyków nr 3.

Termin wykonania kokili — w ciągu trzech miesięcy od daty zawarcia umowy.

Blisze informacje można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia ZSM „POLMO”, Gniezno, ulica Roosevelta nr 120.

Pismenne oferty w zalakowanych kopertach z podaniem warunków i terminu wykonania, ceny jednostkowej i ogólnej wartości świadczenia należy składać w ZSM „POLMO” — Gniezno, ul. Roosevelta nr 120.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 listopada br. o godz. 10 w siedzibie Zakładów.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2666-K2

Sprzedam taksometr „Hal da”, przestawiony na nową taryfę z reduktorem, cena 4.000 — zł. Poznań, Radosna 64a.

44422g

Sprzedam nowy kożuch damski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44418g.

44418g

Sprzedam nowy wózek inwalidzki. Wiśniewski, Poznań, ul. Kotowa 43.

44385g

Kożuszek damski, sprzedam. Wozna 15 m. 7.

44375g

Zgrzewarkę do folii PCW 1000 W — sprzedam. Sado wa 14, po 16.

44364g

Sprzedam piękny oryginalny serwis, przywieziony z Japonii

Hokej na trawie

Warta rozgromiła Start

W anormalnych warunkach atmosferycznych rozegrałyśmy swoje kolejne spotkanie ligowe drużyny hokeja na trawie.

Poznańska Warta, aktualny wicemistrz Polski rozgromiła gnieźnieński Start 6:1 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cieluch 3, Czajka 2 i Kaźmierczak, a dla Startu Chwałkowski.

Wygrana poznańskiego zespołu była w pełni zasłużona. Od pierwszych minut Warta miała zdecydowaną przewagę. Udokumentowała to strzelaniem czterech bramek. Goście, dopiero przy stanie 5:0 dla gospodarzy, zdobyli się na udany kontratak. To jednak wszystko na co było ich stać w tym pojedynku. W końcu przegrana — wpływ pogody także niebagatelny — niezbyt ciekawym spotkaniu. (ad)

Wysoka porażka Lecha

Byliśmy pewni, iż laskarce poznańskiego Lecha będą mieli trudną przeprawę z mistrzem Polski gnieźnieńską Stellą. Mimo to wydało się, że gospodarze potrafią nawiązać przynajmniej wyrównaną walkę ze swym wczorajszym przeciwnikiem. Tak było tylko do przerwy. Wprawdzie Stella prowa- dziła już 2:0, ale lechici wyrównali go strzałem Kubiaka i Białeckiego z karnego.

Po przerwie inicjatywę przejęła Stella, grająca szybciej i dokładniej. Znakomicie dysponowany w tym spotkaniu Henryk Grotowski zdobył pięć (!) bramek, w tym 3 w drugiej części meczu po tzw. krótkich rogach. Strzelcem szóstej bramki dla gości, którzy ostatecznie wygrali to spotkanie aż 8:2 był Ryszard Grotowski. (ad)

GRUNWALD
— GÓRNIK SIEM. 7:2 (2:1)

Liga angielska

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 26/27. X. 1974 r.

Arsenal — **West Ham** 3:0. **Burnley** — **Everton** 1:1. **Chelsea** — **Stoke** 3:3. **Coventry** **Carlisle** 2:1. **Derby** — **Middlesbrough** 2:3. **Ipswich** — **Manchester City** 1:1. **Liverpool** — **Leeds** 1:0. **Luton** — **Tottenham** 1:1. **Newcastle** — **Leicester** 0:1. **Sheffield UTD** — **Birmingham** 3:2. **Wolverhampton** — **Queens Park** 1:2. **Aston Villa** — **Sheffield Wed** 3:1. **Bristol City** — **Netts Country** 3:0.

Nie objęte zakładami: **Cardiff** — **Oldham** 3:1. **Hull** — **Sunderland** 3:1. **Manchester UTD** — **Southampton** 1:0. **Milwall** — **West Bromwich** 2:2. **Nottingham** — **Bristol Rovers** 1:0. **Orient** — **Norwich** 0:3. **Oxford** — **Fulham** 2:1. **Portsmouth** — **Blackpool** 0:0. **York** — **Bolton** 1:3.

Paidziernik	Sabiny
27	Wincentego
Niedzielo	Tadeusza
28	Szymona
Poniedzielo	Słońce: 6.23—16.15

TEATRY

OPERA — g. 19 „Aida”. „Kraina uśmiechu” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOVY — nieczynny
LAIKI — AKTORA „Scena Marciniek” — g. 17 „Tygrysek”.
Poniedzielo — nieczynny.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Szeptaki i krzyki” (szw. 18 l.). niedz. g. 20 „Rozbójnicy sycylijscy” (wł. 15 l.). poniedz. g. 20 „Barbarella” (wł. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30, 19 „Potop” cz. I (pol. b. o.), poniedzielo — nieczynny.
APOLLO — g. 10.30 13.45 17.20.15 „Potop” cz. I (pol. b. o.).
RAETKY — g. 9.30 12.15 15.30 20.15 „Potop” cz. II (pol. b. o.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Dziki i swobodny” (ang. b. o.). g. 18, 20 „Zapis zbrodni” (pol. 15 l.). poniedzielo — g. 10, 12, 16 „Ostatni nabój” (rum. 15 l.). g. 20 „Zerwanie” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Autostopem do miasta” (bajki). g. 17 „Jeż dziec bez o’owy” (radz. b. o.). g. 19.30 „Miłość i anarchia” (wł. 18 l.). poniedz. g. 17 „Winnietu i król nafty” (jug. b. o.). g. 19.30 „Maly wielki człowiek” (USA 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16

108 punktów koszykarzy Lecha w meczu z Górnikiem Wałbrzych

Po nieudanym występie w turnieju w Rzeszowie, Koszykarze Lecha odnieśli wczoraj pierwszy sukces w rozgrywkach ekstraklasy, zwyciężając Górnika Wałbrzych 108:76 (55:30).

Wygrana poznaniaków ani na moment nie budziła wątpliwości. Goście z Wałbrzycha zaprezentowali się bardzo słabo, nie stawiając Lechowi niemal żadnego oporu. W

WYGRANA OWF JEŻYCE W TURNIEJU MINI-KOSZYKÓWKI

W sobotnim spotkaniu meczu między narodowego turnieju mini-koszykówki OWF Jeżyce pokonał chłopaków Olimpii 52:33 (28:17). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: P. Błaszak, R. Chabowski po 14 oraz niewielki wzrostem, ale skutecznie grający W. Drajerczak 10. Dla Olimpii najwięcej punktów — 14 zdobył T. Kielb. Zainteresowa nie turniejem nadal duże. Dzisiaj zostanie rozegrany ostatni mecz tej imprezy między OWF Jeżyce i OSC Budapeszt. Początek o godz. 15 w sali Olimpii przy ul. Swierczewskie go 25a. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 10 — **Grunwald** — **Kolejarz Sosnowiec**. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Swierczewskie go 53a.

— **Posnania** — **Nielba Wągrowiec**. Mecz piłkarski rezerwowy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

Godz. 10.30 — **Przemysław** — **Warta Gorzów**. Mecz piłkarski rezerwowy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcełińskiej.

Godz. 11 — **Przemysław** — **Zagłębie Konin**. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Pstrowskiego.

Godz. 12 — **Posnania** — **Włocławianka**. Mecz siatkarszy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Naramowickiej.

— **Polonia** — **Błękitni Wronki**. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

Godz. 14 — **Lech II** — **Viteovia**. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko na Dębca.

Godz. 15 — **Olimpia** — **Stilon Gorzów**. Mecz bokserski o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej juniorów. Sala przy ul. Promieniowej.

Godz. 17 — **Olimpia** — **Stomil Olsztyn**. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Swierczewskiego 25a.

Godz. 18 — **AZS Poznań** — **Warta**. Mecz koszykarszy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

— **Lech** — **Śląsk Wrocław**. Mecz koszykarszy o mistrzostwo II ligi. Sala „Arena”.

pierwszej połowie meczu gospodarze większość punktów zdobywali z szybkich ataków i udanych wejść na kosz przeciwników. Taką grę ułatwiała im „dziurawa” obrona gości, która nie stanowiła dla kolejarzy należytej zapory.

Po przerwie Lech nadal powiększał swoją przewagę, a jego zawodnicy zaczęli celnie strzelać również z dystansu. W niektórych momentach przewaga punktowa wynosiła ponad 40 punktów. Trenerzy zespołu poznanińskiego widząc, że zwycięstwo ich drużyny nie jest zagrożone, zdecydowali się na wpro

Skuteczny finisz koszykarek Olimpii

Gdy zakończyła się pierwsza połowa meczu, mało było takich kibiców, którzy liczyli, że gwardzistki zdołają ten pojedynek wygrać. Do przerwy prowadził bowiem olsztynianki 41:29.

Zaskoczyły one zespół poznaniński szybką grą i celnymi rzutami z dystansu, w czym celowała Grabowska, zdobywając w tej części gry 16 punktów. Perspektywa odniesienia zwycięstwa przez Stomil sprawiała, że koszykarki Olsztyna po przerwie zaczęły grać bardziej nerwowo. Inna sprawa, że lepiej prezentowała się teraz z kolei Olimpia, szczególnie w obronie, nie pozwalając przeciwnicom na oddawanie rzutów z przygotowanych pozycji. Również w grze ofensywnej poznanianki częściej stosowały szybki atak i celnie rzuciły z dystansu. Pozwoliło im to na objęcie prowadzenia na 5 minut przed końcem meczu 58:56.

Od tego momentu Olimpia panowała już niepodzielnie na boisku zwiększając przewagę. Koszykarki Stomila nie wytrzymały spotkania kondycyjnie, stając się jedynie na boisku w ostatnich minutach me-

W II-ligowych derbach lepszy AZS

Dużo emocji dostarczył kibicom pojedynek lokalnych rywali AZS-u i Warty. Zakończył się on zwycięstwem akademików 82:81 (38:38).

Przez większą część spotkania przeważał AZS, a w 36 minucie posiadał nawet 10 punktów więcej od warczyrów. Jednak świetna dyspozycja rzutowa Kijewskiego i Dolackiego sprawiła, że „zieloni” odrobili sporo strat.

Osobną atrakcją spotkania był pojedynek Kijewskiego z obrońcą AZS-u Grzeszczykiem. Ten ostatni pojechał bardzo dobry mecz i głównie jego zasługą jest, że warczyr nie zdobył większej liczby punktów.

Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyli: Domanowski 24, Szarata 16 oraz Grzeszczyk i Walkowiak po 14. W Warcie najcelniej rzucił Kijewski 33, Hajsz 19 i Dolacki 16. (wł)

ma mocnych” (pol. b. o.), poniedz. nieczynny.

WILDA — g. 10.30, 13.30 16.30 19.30 „Potop” cz. II (pol. b. o.).
WRZOS (Lubów) — g. 15.30 „Człowiek i banda złego Kida” (bajki). 17 „Królówie dzikiego zachodu” (fr. 15 l.). g. 19 „Człowiek, który przestał palić” (szw. 15 l.). poniedz. nieczynny.

WRZOS (Mostna) — g. 15 „Górv. rzeki, ludzie” (nol. b. o.). g. 17, 19.30 „Tragedia Makbeta” (ang. 18 l.). poniedz. nieczynny.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Windsor — miasteczko zamków” poniedz. nieczynny.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia ul. Lutycka; psychia- tria — ul. Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK** — internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychia- tria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 29); wy- padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66. Inf. lekarska 637-33.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki)

Telefon zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142, Cieszkowska 107/109. Główna 53. Krzywiewicza 12. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Starecka 18.

Czynna cała doba: al. Marcin- kowskiego 11.

DYZURY SKLEPÓW

NIEDZIELA

Sklep nr 19 — ul. 27 Grudnia 6.

wadzenie zawodników drugiej piąt- ki. Ich obecność na parkiecie tyko nieznacznie pozwoliła górnikom na odrobienie strat.

W Lechu nie zagrał zdyskwalifi- kowany Durejko, lecz jego brak nie wpłynął na postawę zespołu. Na pozycji środkowego wystąpił Kostencki i spisywał się dobrze.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Kostencki 27, Paul 17, Ce- gliński 15, a dla Górnika: Młynar- ski 20, Krzesiak 14 i Kozłowski 12. (wł)

Wybrzeże —

Wisła 92:90 (78:78, 46:38)

Pogoń — Śląsk 86:87 (44:39)

Spójnia — Resovia 56:96 (18:51)

Olimpia — **Stomil 73:59 (29:31)**
Polonia — **Znicz 72:43 (40:20)**
Spójnia — **AZS Poznań 85:63 (42:28)**

LKS — **AZS Warszawa 73:66 (37:35)**

Wisła — **Lech 66:61 (57:57, 36:35)**

Przeprana siatkarszy Posnaniai

W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi beniaminek tej kla- sy rozgrywek zespół Posnaniai uległ po dramatycznym pojedynku Włocławiance 2:3 (10:15, 15:13, 1:15, 15:8, 9:15). Spotkanie trwało dwie i pół godziny i dostarczyło licznie zgromadzonej widowni, reagującej ży- wo na przebieg meczu, wiele em- cji. Pojedynek nie stał na najwy- szym poziomie, Posnania grała nie równo, obok bardzo dobrych mo- mentów, wykazała ostatecznie mniejszą odporność psychiczną. Pa- mietamy jednak, iż Włocławianka to jeden z lepszych, bardziej ruty- nowanych zespołów II ligi. (ad)

„Złota niespodzianka” Ryszarda Oborskiego

Na XIV Mistrzostwach Świata w kajaka- rstwie klasycznym, rozegranych w Xochimilco, w Meksyku, medale zdobyli: złoty — Grzegorz Śledziwski i Ryszard Oborski na dystansie 500 metrów, srebrny — Grzegorz Śledziwski na dystansie kilometra oraz Andrzej Grąnowicz i Jerzy Opara na tym samym dystansie, płynąc na kanadyjkach, brązowe — sztafeta 4x500 m (Śledziwski, Oborski, Borecki i Matysiak) oraz czwórka: Oborski, Górecki, Matysiak i Kołtan na dystansie 10 kilometrów.

Obok sześciokrotnie startującego w Mek- syku mistrza świata z Belgradu z 1971 roku, najlepszego z naszych zawodni- ków — G. Śledziewskiego, wymienia się na- zwisko kajakarza Posnaniai — Ryszarda Oborskiego, twierdząc, iż ustępował on Śledzie- wskiemu nieznacznie.

Podobnie, jak przed montrealiskim sukces- em, o Januszu Kowalskim wspomina- no rzadko, tak Oborski pozostał mniej znanym, mniej podziwianym od swego utytułowanego kolegi. Taka wada dola mistrzów świata, wywodzących się z Wielkopolski. W sukces Oborskiego wierzyło niewielu: rodzina, przy- jaciele i oczywiście jego trener Cyryl Ta- larowski, który tak stwierdził po występie kajakarza Posnaniai: „Wiedziałem, że nie wróci bez medalu, nie liczyłem jednak na złoty”. A przecież Oborski jest kajakarzem pracowitym, zdyscyplinowanym, stawianym za wzór sportowca, robiącego state postępy.

Na sukces sportowy niełatwo jest zapra- cować, zaś na ten w Xochimilco szczególnie trudno. Niekorzystny dla sportowców klimat (rozrzedzone powietrze), poznali nasi zawo- dnicy już podczas meksykańskiej Olimpiady. Jet on bardziej niebezpieczny od najgroźniej- szych rywali, zmusza do wielokrotnego wysiłku.

Poznaniak rozpoczął swój występ niezbyt fortunnie, wspólnie z Góreckim, Matysia- kiem i Kołtanem na dystansie kilometra. Choć Polacy nie mogli wyprzedzić osad NRD i ZSRR mieli wszelkie szanse na zdo- bycie brązowego medalu. Płynęli znakomicie, lecz, podobnie jak sędziowie, nie dostrzegli nawet, iż niezgodnie z regulaminem, ich śla- dem podąża osada węgierska. Pozwoliło to na płynięcie Węgom mniejszym wysiłkiem

Olimpia — Stal Stocznia 1:1 (1:0)

Tylko remis gwardzistów mimo dużej przewagi

Tym razem oczekiwaliśmy zwycięstwa Olimpii. Wyraziliśmy zre- sztą w tej sprawie pogląd na łamach „Głosu” w przeddzień meczu.

Niestety, mimo dużej przewagi poznanińskiego zespołu nie otrzyma- liśmy odpowiedzi na pytanie, któ- ra drużyna z trójki beniaminków: Polonia Warszawa, Stal Stocznia Szczecin czy Olimpia zasłużyła na miano najlepszej. Wczorajszy wynik 1:1 jest: na pewno szczęś- liwy dla gości, lecz tak to już jest, iż w piłce nożnej nie sytu- acje podbramkowe się liczą, ale skuteczność.

Otóż to. Olimpii możemy tym razem nieestety zarzucić, iż nie o- brała we wczorajszym spotkaniu właściwej taktyki. Jeszcze w pier- wszej części meczu próbowała czę- ściej atakować skrzydłami, nato- miast w drugiej połowie z upo- rem godnym lepszej sprawy for- sowała grę środkiem boiska. A tam, zwłaszcza w okolicy pola karnego, było najwięcej błędów, pi- ka się zatrzymywała, albo goście interweniowali skutecznie.

Jeszcze jedno możemy zarzucić Olimpii we wczorajszym spotka- niu: brak strzałów z drugiej linii. Tylko one mogły zaskoczyć gol- kiperów gości, zresztą w ten wła- sny sposób padła jedyna bramka dla gospodarzy. Jej strzelcem był w 40 min. Golaszewski. Goście na tomiast wyrównali po jednym z nielicznych kontrataków w 59 min. Bramka ta, którą zdobył szybki Szostakowski, obciąża konto de- fensywy Olimpii.

Szkoda punktu straconego na własnym boisku. Musimy jednak dodać, że goście choć bronili się niemal przez 90 minut, czynili to rozsądnie, przeprowadzając też kontrataki zdecydowanie i w moż- liwie najprostszym sposób.

Spotkanie, które sędziował p. Rajpold z Łodzi, oglądało około 500 widzów. Drużyny wystąpiły w składach: **OLIMPIA** — Kahle, Li- siak, Grzeszkowski, Mularczyk, Marcinkowski, Nickling, Wojtko- wiak (Hahn), Golaszewski, Kołat, Wojciechowski (Maciejewski), Me- lerowicz. **STAL** — Czybuc, Ma- ciejewski, Pawlaczek, Kubiak, Budzisz, Walika, Janek, Puzon. Zdanowicz, Szostakowski, Czarno- ta. (ad)

GRUPA POŁUDNIOWA

Moto Jelec — **Wisłoka Dębica 2:0 (1:0)**

Stal Stalowa Wola — **Odra Opole 1:0 (0:0)**

Trudny mecz Lecha

Po bardzo dobrych występach Le- cha w meczach ze Stalą w Mielcu i z Wisłą w Poznaniu, w wyniku których jedenastka poznanska zna- laża się na drugim miejscu w ta- beli, dzisiejszy pojedynek koleja- rzy z Zagłębiem Sosnowiec budzi żywe zainteresowanie nie tylko w grodzie Przemysława.

Czy rewelacja jesieni, za jaką uzna- no poznanski zespół, potrafi ob- ronić na boisku w Czeladzi (stad- ion w Sosnowcu znajduje się w remoncie) swoją doskonałą pozycję? Czy kadrowicze (Rudy i Kas- perski w Zagłębiu oraz Karwecki i Jakóbczak w Lechu) potwierdzą, że wybór trenera K. Górskiego był słuszny? Nie zapomnieliśmy o trze- cim kadrowiczu z Poznania — Ry- szardzie Szpakowskim. Pozostał on jednak w domu, gdyż właśnie wcz- raj odbył się jego wcześniej za- planowany ślub z p. Barbarą Bręk.

Młodej parze życzymy oczywiście wszystkiego najlepszego.

Miejsce Szpakowskiego zajmie w spotkaniu z Zagłębiem Rutkowski, a Słowika — Szewczyk.

Przypominamy, że mecz Zagłębie — Lech rozpocznie się dzisiaj o godz. 13. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy (oby pomyślnych!) wieści z Czeladzi. (ad)

I LIGA MĘŻCZYZN

Wawel (Kraków) — **Spójnia (Gdańsk) 14:20 (6:10)**

Śląsk (Wrocław) — **Grunwald (P-ń) 20:18 (11:11)**

Stal Mielec — **Pogoń Zabrze 17:19 (10:10)**

Grunwald Halemba — **Anilana 18:23 (9:10)**

i dlatego mniej zmęczeni zaatakowali z po- wrotem na ostatnich metrach, odbierając Polakom trzecią lokatę różnica... trzech set- nych sekundy Węgrzy wygrali na torze, ale...

Nieco później rozegrany został wścig, który Oborski pamiętać będzie długo, podobnie jak współzawodniczą tytułu mistrza



Na zdjęciu: od lewej trener Posnaniai, wychowaw- ca mistrza świata — Ryszarda Oborskiego (z pra- wej). Podczas wczorajszego spotkania z dzien- nikami R. Oborski mówił o wielu interesujących sprawach związanych z treningiem kajakarzy i swo- ją drogą do sukcesu na torze w Xochimilco. Do poruszonej przez niego zagadnień powrócimy jeszcze w naszych publikacjach.

Fot. — K. Przychodzki

świata — Grzegorz Śledziwski. Decyzja, by ci dwaj kajakarze wystartowali razem zapa- dia dopiero w Meksyku i okazała się bardzo fortuna. Mimo iż Śledziwski był zmęczo- ny, polska dwójka ruszyła ze startu bardzo ostro, choć w połowie dystansu Polacy znaj- dowali się dopiero na czwartej pozycji. Do- bre przygotowanie techniczne, kondycja i wytrzymałość pozwoliła na pasjonujący fi- nisz i wywalczenie „złota”.

Kilka godzin startów w Xochimilco to je- dynie radosny epizod w sportowym życiu ka- jakarza Posnaniai, wieńczący lata wysiłku, treningów i wyrzeczeń. Zapatrzeni w złoty krążek mistrzowskiego medalu zdajemy się o tym nie pamiętać. (ask)